

Informacja nr 3

W rozmowach zespołu d/s pluralizmu związkowego 9.02. z naszej strony wzięli udział:

Artur BALAZS - rolnik indywidualny, inżynier, członek prezydium Tymczasowej Krajowej Rady Rolników "S";

Władysław FRASYNIUK - technik samochodowy do 1980 kierowca MPK, w latach 1980-81 rzecznik prasowy MKZ, przewodniczący regionu Dolny Śląsk, członek prezydium Komisji Krajowej, obecnie w KKW;

Łech KACZYŃSKI - prawnik w Uniwersytecie Gdańskim, w latach 1977-80 współpracownik Wolnych Związków Zawodowych i KSS KOR, w latach 1980-81 doradca MKS i MKZ Gdańsk, członek Zarządu Regionu; po aresztowaniu Bogda Borusewicza przewodniczący gdańskiej RKK, obecnie w Sekretariacie KKW;

Władysław LIWAK - redca prawni w Hucie Stalowa Wola, w latach 1980-81 redca prawny Komisji Zakładowej "S" Huty i Zarządu regionu "S" Ziemia Sandomierska, w 1988 członek Komitetu Strajkowego Huty, członek KKW.

Tadeusz MAZOWIECKI /przewodniczący zespołu/ - wieloletni redaktor naczelny "Więzi", doradca gdańskiego MKS w Sierpniu '80, redaktor naczelny "Tygodnika Solidarność", doradca "S"

Albin MELCER - inżynier budowlany 1930-81, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Budowlanych. Od 1983 r. członek Grupy Międzyzwiązkowej.

Jacek MERKEL inżynier przemysłu okrętowego, w 1981 w prezydium Komisji Krajowej, obecnie członek KKW i Tymczasowego Zarządu Regionu w Gdańsku, w sierpniu 1988 przewodniczący gdańskiego MKS;

Alojzy PIETRZYK - ślusarz w kopalni węgla kamiennego "Manifest Lipcowy", w 1988 przewodniczący MKS "Jastrzębie", przewodniczący Krajowej Komisji Górnictwa, członek KKW;

Edward RADZIEWICZ - operator sprzętu zmechanizowanego w Zarządzie Portu Szczecin, przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego "S", członek KKW;

Edward SZWAJKIEWICZ - elektryk w Stoczni Gdańskiej, wiceprzewodniczący KZ "S" stoczni, członek Tymczasowego Zarządu Regionu;

Józef ŚLISZ - rolnik indywidualny, przewodniczący Tymczasowej Rady Rolników "S"

Henryk WUJEC - fizyk, pracownik Centralnego Ośrodka Badawczego Normalizacji, członek KSS KOR, założyciel pisma "Robotnik", członek prezydium Zarządu Regionu Mazowsze, a także RKK Regionu Mazowsze, pracuje w sekretariacie KKW.

Drugą stronę reprezentowali m.in. Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów /przewodniczący/, przedstawiciele rządu Jan Broł /wiceminister sprawiedliwości/ i Lesław Nawacki /wiceminister pracy i polityki socjalnej/, prof. Waldry Jan Maneta; przedstawiciele OPZZ: Romuald Sosnowski /przewodniczący zespołu/, Stanisław Jagiełło, Stanisław Wiśniewski oraz Kazimierz Obasady, przewodniczący MSZZ Pracowników Zakładów Mechanicznych w Ostreszowie, związku niezrzeszonego w OPZZ, przedstawiciele rolników: Władysław Serafin i Jan Wołek z ZRKIOR oraz Stanisław Majewski z ZSL.

Otwierając obrady w imieniu strony rządowej Aleksander Kwaśniewski powiedział, że zespół powinien wypracować koncepcję zniesienia ograniczeń pluralizmu związkowego, które będą uwzględniać interes narodu i państwa oraz standardy międzynarodowe, w szczególności MOP. Pluralizm związkowy jest tylko częścią procesu demokratyzacyjnego. Wielokrotnie brytykowano omnipotencję państwa. W przebudowanym państwie z kolei związki zawodowe nie mogą mieć monopolu na kontrolę społeczną. Dlatego tak ważną jest sprawa stowarzyszeń i parlament jako reprezentacja od-

zwierciadlająca pluralizm społeczny. Z punktu widzenia rządu kluczowe znaczenie ma kwestia wyborów do sejmu. Kalendarz znoszenia ograniczeń pluralizmu związkowego powinien być związany z postępem osiąganym w innych zespołach, szczególnie politycznym.

A. Kwaśniewski zaproponował następujące tematy do omówienia:

- formy pluralizmu związkowego,
- zasady funkcjonowania zakładów w warunkach istnienia wielu organizacji związkowych, w tym ochrona przed wprowadzaniem elementów walki politycznej,
- gwarancje polityczne i prawne zapobieżenia licytacji w żądaniach płacowych i strajkowych,
- mechanizm znoszenia ograniczeń pluralizmu i kalendarz działań,
- formy zrzeszania się niepracowniczych grup ludności, w tym rolników indywidualnych.

Sformułował też listę pytań do związków zawodowych: jakie będą gwarancje, że nowa "S" nie podejmie działalności politycznej, że nie będzie roztaczała opieki nad organizacjami politycznymi, prowadzącymi konfrontacyjną działalność?

Czy ruch związkowy byłby gotów do rezygnacji lub ograniczenia przywilejów branżowych;

- do reformy prawa pracy odpowiadającej zmianom w gospodarce;
- do udziału w wypracowaniu zasad polityki cenowo-dochodowej sprzyjającej ograniczeniu inflacji-
- do wdrażania motywacyjnych systemów wynagrodzeń?

Czy skłonny byłby uczestniczyć w wypracowaniu reguły postępowania przy likwidacji przedsiębiorstw nieefektywnych?

Jaki jest stosunek związków zawodowych do dzikich strajków?

Tadeusz Mazowiecki zaproponował, by pierwszy zabrał głos przedstawiciel OPZZ.

Romuald Sosnowski odczytał przemówienie, w którym za uchwałą Rady OPZZ z 26.I. uznał potrzebę pluralizmu politycznego i związkowego, ale stwierdził jednocześnie, że jego wprowadzenie wymaga szczególnej rozważli. Wg. R. Sosnowskiego neozwiązkowcy w 82 roku dokonali trudnego wyboru: odtwarzali związki zawodowe zachowując tożsamość. Wystąpili o powrót Polski do MOP, przeciwstawiali się biurokracyzacji.

OPZZ deklaruje wole wypracowania nowego modelu ruchu związkowego, nie rości sobie prawa do monopolu. Jego czteroletnia działalność stworzyła warunki dalszego rozwoju modelu ruchu związkowego. Nie chce jednak ponownie uczynić z zakładów pracy areny walki międzyzwiązkowej, często politycznej. Dlatego uważa, że najlepsza jest zasada - jeden związek w zakładzie, ale taki, który wybierze większość załogi. Związki zawodowe powinny powstawać w oparciu o obowiązujące prawo, to znaczy od zakładów w górę. W ramach współpracy związków zawodowych warto rozpatrzyć propozycję A. Miodowicza powołania związkowej rady porozumienia ludzi pracy.

O kształcie związkowego pluralizmu na wsi decydować powinni rolnicy

Wystąpienie Tadeusza Mazowieckiego zamieszczamy w całości:

Proszę państwa, nie mam tak przygotowanego wystąpienia, jak moi poprzednicy. Może będę mówił mniej płynnie, ale uważam, że powinniśmy rozmawiać, jak najszybciej przejść do rozmowy z sobą. I dlatego nie przygotowałem żadnego tekstu, chcę mówić.

Przechodzę do meritum. Proszę panów, nasza droga, jak wiecie, do tego stołu, była trudna i długa. Nie tylko w poprzedzających ten stół miesiącach, ale w ostatnich latach to my podtrzymywaliśmy ideę pluralizmu związkowego, wobec której istniały opory. Doceniamy fakt, że to się zmieniło. Uważamy za wielki historyczny fakt, że nastąpiła zmiana stanowiska, że wyrażono wolę polityczną rozwiązania tego problemu. Nasza droga była jeszcze dłuższa. Nawijając do tego, bo ktoś na pierwszych obradach plenarnych powiedział, że problem pluralizmu związkowego jest ważny, ale nie najważniejszy. Oczywiście, nie jesteśmy ludźmi,

którzy by nie widzieli wagi innych problemów. Uważamy jednakże, że ten problem jest tak ważny, ponieważ stał się główną linią podziału narodowego od 1981 roku, a sięgając głębiej w historię Polski Ludowej trzeba powiedzieć, że ten problem to także doświadczenia 1956, 1970, 1976 roku, kiedy ludzie ginęli dlatego, że istniejące związki zawodowe nie spełniały roli mediatora pomiędzy władzą a protestującymi ludźmi.

Waga i ciężenie tego problemu jest ogromne. Stąd dla nas sprawą centralną jest wprowadzenie pluralizmu związkowego, legalizacja "Solidarności" i rozwiązanie problemu legalizacji "Solidarności" Rolniczej. To są podstawowe problemy, które wnosimy i których rozwiązania będziemy szukać.

O to prawo walczyliśmy i walczymy dlatego, że ono nam się po prostu należy. Jako prawo ludzkie, naturalne. Walczymy o nie i walczyć będziemy dlatego, że jest ono zapisane w konwencjach międzynarodowych, które Polska zobowiązała się szanować. Walczyliśmy i walczymy o nie dlatego, że jest zapisane w porozumieniach, które zostały podpisane w sierpniu 1980 roku, a których główny sygnatariusz znajduje się na tej sali. Chcemy pluralizmu i "Solidarności" i od tego nie odstępamy.

Zwracam się też do kolegów z OPZZ o to, by wyeliminować wreszcie wszelkie dwuznaczności w sprawie pluralizmu związkowego. Nie może być bowiem tak, że z jednej strony korzystacie z beneficjów tego, że byliście w ostatnim okresie związkiem monopolistycznym i przeciwstawiającym się pluralizmowi, a z drugiej strony jakby żrucie do nas okiem, że "teraz razem idźmy". Mówię szczerze i otwarcie, bo uważam, że do takiej dyskusji powinniśmy przejść. Jesteśmy na to otwarci. Karierę w ostatnich dniach robi słowo "niekonfrontacyjne". Niech nasze stosunki będą konkurencyjne, ale nie konfrontacyjne.

To jest wielka odpowiedzialność. Nastawmy się nie na to, że zamazemy sytuację, sprawy między sobą, bo ta konkurencyjność nie zniknie. Ani wy, ani my tego nie chcemy, ale jest wielka odpowiedzialność za to, żeby stosunki były niekonfrontacyjne. Bardzo dużo zależy też od was. Ważne jest przede wszystkim to, jak rozumiecie pewne sprawy. Mówicie "pluralizm związkowy", mówicie równocześnie "jeden związek w zakładzie pracy". Jak godzi się to z zasadą wolności związkowej? Mówicie "nie licytujmy się", ale przecież ta licytacja w tej chwili odbywa się nie z naszej inicjatywy. Myślę, że to i dla was jest ważny moment, odejźmy więc od jakiejś gry i przejdźmy do szczerzej rozmowy i ułożenia stosunków, które byłyby konkurencyjne, jak powtarzam, ale nie konfrontacyjne.

Ważne jest dla nas oczyszczenie pola. Są ludzkie krzywdy, które są do naprawienia, krzywdy ludzi zwolnionych z pracy, którzy nie mogli wrócić do swoich zakładów. Musimy się o to upomnieć, po to by nasze obrady toczyły się tak, jak powinny się toczyć.

Chciałbym też odpowiedzieć na pewne sprawy, które pojawiły się już w poprzednich przemówieniach, w wypowiedziach na wstępnym posiedzeniu "okrągłego stołu". Oczywiście nie odpowiem wyczerpująco, ale chciałbym pewne rzeczy zaznaczyć.

Pierwsza sprawa, nazwijmy ją roboczo - polityczność a związkowość. Otóż odpowiadam na to, będzie to zależało od otoczenia w jakim będzie działała "Solidarność". Będzie to zależało od tego, w jakim stopniu reformy polityczne w Polsce stworzą warunki dla tworzenia się stopniowego, ale zdecydowanego pluralizmu politycznego w Polsce. To nie była nasza wola, że "Solidarność" w roku 1980 i 1981 dźwigała na sobie ciężar wszystkich niespełnionych nadziei, dążeń, których i tak udźwignąć nie mogła. To był wynik sytuacji, także międzynarodowej. Działamy w tej chwili w innej sytuacji międzynarodowej. Naszym dążeniem i naszym celem jest to, aby "Solidarność" była związkiem zawodowym, a wszystko inne zależy od tego otoczenia. Każda inna odpowiedź byłaby tylko pustą deklaracją.

Sprawa druga. Celem każdego związku zawodowego jest niewątpliwie obrona interesów pracowniczych, obrona socjalna i od tego celu oczywiście "Solidarność" nie odstąpi i traktować go będzie jako cel zasadniczy i podstawowy. Ale pojmować to można różnie. Pojmować można w kategoriach tylko doraźnych spraw, a można pojmować w kategoriach widzenia długofalowych problemów, całokształtu spraw i dobra kraju.

Dzisiaj związki zawodowe na całym świecie odchodzą od widzenia spraw wyłącznie w kategoriach doraźnych na rzecz widzenia całości sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej. Tak rozumieją obronę socjalną.

Będziemy więc bronić stanowisk, ażeby reforma nie odbywała się kosztem ludzi pracy i nie jest prawdą, tak jak w publicznych wystąpieniach nam zarzucano, że oto "Solidarność" wspólnie z Kościołem i władzą porozumieć się chce kosztem ludzi pracy. Będziemy bronić ludzi pracy, natomiast będziemy postępować rozumnie, tak, ażeby troszczyć się o owe długofalowe interesy kraju, ponieważ taka jest chwila historyczna i to jest także w interesie ludzi pracy.

I wreszcie trzecia sprawa, sprawa owej obawy przed anarchizacją życia w Polsce. Proszę Panów! Powiedzmy sobie też szczerze i otwarcie, że musimy zadbać o to wszyscy. Musimy też powiedzieć tutaj pewne prawdy. "Solidarność" a wytwór propagandowym, czym była "Solidarność" to dwie różne rzeczy.

To, że "Solidarność" była odpowiedzialna za puste półki w 1980 i 1981 roku było obrazem kłamliwym. Niech wreszcie zostanie to powiedziane, nie tylko przez nas. To nie "Solidarność" była za to odpowiedzialna, tylko gospodarka, a to nie "Solidarność" prowadziła tę gospodarkę.

Jeśli mówimy o anarchizacji, to trzeba też przypomnieć o ogromnym oporze aparatu we wprowadzeniu reform po 1980 i 1981 roku, począwszy od kryzysu rejestracyjnego, który rozpoczął konflikt nie z naszej strony. To nie tylko my odpowiadamy za warunki tego, ażeby nie nastąpiła anarchizacja.

Proszę Panów! Jeśli chodzi o przeszłość, to nie chcę wchodzić w sprawy, które rzeczywiście - jak powiedziano - zostawmy historykom, nie mogę jednak ich pominąć o tyle, o ile odnoszą się do przyszłości. I dlatego mówię, trzeba porzucić ten propagandowy obraz "Solidarności". Należą nam się jakieś sprawiedliwe słowa za siedem lat kłamliwego obrazu "Solidarności". Jest to nasza sprawa wspólna.

Owszem nie chcemy anarchizacji, ale pytam, czy strona rządowa może zapewnić to, że przy zaistnieniu "Solidarności" opór aparatu w całym kraju nie spowoduje trudności, że nie będzie trudności w sprawie reformy? Wiemy, że strona rządowa będzie miała swoje trudności, ale nie chcielibyśmy, żeby powtórzył się ten proces, tak, jak było w 1980 i 1981 roku.

Wreszcie jeśli chodzi o licytowanie się w żądaniach, to nie my w tej chwili licytujemy się w żądaniach. Pytam, czy koledzy z OPZZ mogą zapewnić, że ich ogólna nie będą wprowadzały owej licytacji? Nasza dobra wola pójdzie w tym kierunku jest, ale wiecie, że nie jesteśmy cudotwórcami, że nie na wszystkich wpłyniemy.

Jeśli chodzi o sprawy, które powinny być przedmiotem obrad tutaj, uważamy, że powinno nimi być usunięcie barier prawnych, zawartych w art. 60 ust. 3 Ustawy o związkach zawodowych z 1982 r., owych barier dla pluralizmu związkowego oraz stworzenie możliwości prawnych legalizacji "Solidarności" w sposób taki, który nie ogranicza swobody organizowania się związku.

Po drugie - chodzi nam o stworzenie możliwości działalności Związków Zawodowych Rolników Indywidualnych, w oparciu o tę ustawę. Cieszy nas stanowisko wyrażone w tej sprawie przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe na zebraniu inauguracyjnym "okrągłego stołu". Żywimy także nadzieję, że inne siły polityczne zajmą analogiczne stanowisko i nie będziemy stwarzać sobie następnego konfliktu o rejestrację rolników, Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych.

Po trzeciej, jest wreszcie do omówienia sprawa komisji międzyzwiązkowych w zakładach pracy.

I po czwartej, wydaje nam się, że do rozważenia jest kwestia, czy zdolamy w ramach tej - jak my nazywamy - "małej nowelizacji" zmienić przepisy dotyczące strajku. Odpowiadając w sprawie strajku mówię jasno - a przypuszczam, że strona reprezentująca tutaj OPZZ wyraziła dziś to samo - że obowiązujące przepisy są takie, że żaden strajk w Polsce legalny być nie może. Otóż byłoby najlepiej, jeżeli byśmy doprowadzili w ramach tej małej nowelizacji do zmiany przepisów, jeżeli zaś nie, to nasz zespół powinien wypracować pewne zasady, tak aby tę sprawę jak najszybciej rozwiązał nowy Sejm.

To byłoby tyle, jako wypowiedź wstępna z naszej strony. Jesteśmy gotowi przejść do konkretnych spraw.

Tym wystąpieniem przysłuchiwał się Lech Wałęsa.

Po krótkiej prezentacji stanowisk przedstawicieli innych organizacji /"3", rolników, ZSL, kółka rolnicze/, właściwa dyskusja zogniskowała się wokół legalizacji "S". Stanowisko naszej delegacji precyzyjnie zaprezentował Lech Kaczyński.

Przyjmujemy za punkt wyjścia do rozmów ustawę o związkach zawodowych z 82 roku. Przewiduje ona jednak skomplikowane i długie drogi dojścia do reprezentacji na szczeblu krajowym, a ta potrzebna jest już dziś. Rejestracja "S" powinna odbyć się Jednym aktem. W tym celu należałoby wprowadzić w ustawie zapis: "Związek zawodowy może zrzeszać pracowników wielu zakładów pracy" /inne poprawki jako zbyt szczegółowe i prawnicze w omówieniu pomijamy/. Jest to zgodne z konwencją nr 87 MOP, która stwierdza, że pracownicy mogą zrzeszać się w sposób jaki chcą. W ramach tzw. małej nowelizacji L. Kaczyński zaproponował także wprowadzenie zapisu: "rolnicy indywidualni mogą zrzeszać się w związkach zawodowych na tych samych zasadach".

Projekt małej nowelizacji spotkał się z ostrym sprzeciwem przedstawicieli OPZZ. Domagali się kategorycznie rejestracji od dołu. Tworzenie związków winno następować pod rządami obowiązującej ustawy stwierdził A. Wasiliew - Nowelizacja może wchodzić w grę dopiero wtedy, kiedy będą ją dyskutować zarejestrowane związki. Musimy przedyskutować, czy istnieją społeczne przesłanki innego potraktowania "S" niż nas.

Nie można zmieniać prawa wybiórczo pod potrzebę określonych sił, dla jednych tak, dla drugich siak. /S. Jagiełło/.

Tadeusz Mazowiecki przypomniał OPZZ-owcom, że to sejm i Rada Państwa będą decydować o legalizacji "S". To jest nasza sprawa. "Wy byście też nam niemi za złe, gdybyśmy się w wasze sprawy wtrącali". Możliwość legalizacji "S" jednym aktem dopuszcza także władza /vide inauguracyjne przemówienie gen. Kiszcza/ka/. Inny tryb jest konfliktogenny.

Władysław Frasyniuk zwrócił uwagę, że "S" nie powstaje od zera. "S" jest i ma strukturę na każdym szczeblu.

Strona rządowa dopatrzyła się z naszej strony chęci ominięcia struktur branżowych i budowania struktury terytorialnej. Według prof. Sanetry grozi to upolitycznieniem związku.

Nasi reprezentanci odpowiadali, że struktura jest wewnętrzną sprawą związku. Decydują o niej członkowie. W tej chwili nie przesadzamy jej asymltu. W 81 roku w "S" istniały struktury terytorialne, ale i branżowe formy organizacyjne. Henryk Wujec i Lech Kaczyński na marginesie dyskusji zaznaczyli, że właśnie struktury branżowe są m.in. czynnikiem hamującym reformę.

A. Kwaśniewski poprosił o dostarczenie na piśmie projektu "małej" nowelizacji.

Wszyscy związkowcy, tym razem wbrew delegacji rządowej, byli zgodni, że konieczna jest w przyszłości zmiana w ustawie o związkach zawodowych artykuło o strajkach. Obecny jego kształt powoduje, że praktycznie wszystkie strajki są dzikie.

Niespodziewanie niemal wszyscy dyskutanci uznali potrzebę otworzenia możliwości rejestracji związków zawodowych rolników indywidualnych. A. Kwaśniewski podsumowując stwierdził, że do rozważenia pozostaje kwestia, czy odpowiedni zapis powinien znaleźć się w ustawie o związkach zawodowych, czy w ustawie o organizacjach społeczno-zawodowych rolników.

Następne spotkanie wyznaczono na 16 II. Przewodniczyć będzie Tadeusz Mazowiecki.

+ + +

Sprostowanie: prostujemy pomyłkę w poprzednim numerze - prof. Jan Rosner był sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ergonomicznego.

---

Komitet Organizacyjny przy Lechu Wałęsie, tel.: 6356490

---